[illegible] We Lwowie, Piątek dnia 19. Listopada 1869. Rok VIII.

ZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pon. do Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile, 22: tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłata 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.

...h. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz ...ywają niszczone.

...nej części ministerjum, Czechy otrzymały stan ...łężenia, a Polaków puszczono z kwitkiem do do...u. Prawda, że dzisiaj obie te sprawy, czeska i ...lska, wystąpiły tem jaskrawiej, ale ministrom ...e przybyło rozumu stanu, choć ubyło pewności ...iebie. Ministerjum jest gorzej niż rozdwojone lub ...ozbite, bo zupełnie zużyte. Ani jedna ani druga ...połowa niema wiary u nikogo, i niema w sobie sa...ej dostatecznej siły moralnej.

Półurzędowy *Fremdenblatt* dziwi się nagle, jak ...ożna „zapowiadać wniesienie przez rząd projektu bezpośrednich wyborach, projektu tak ogromne..., który całą jedną, i to ściśle zorganizowaną ...część ludności państwowej musi poruszyć do naj...ywszego, — zapowiadać wniesienie takiego pro...jektu przez rząd w chwili, kiedy jeszcze samo mi...nisterjum nie jest zupełnie zgodne tak, iżby mo...ło z całą potęgą opinii i woli zabrać się do dzie...ła, z całą pewnością wygranej?“ *N. Fremdenblatt* ...derza dalej na Radę państwa; powiada, że choć...by ona ten projekt przyjęła, to byłaby to gwałto...na reforma. „W Anglii umiano się uchować od ...takiego nadużycia parlamentaryzmu, i tem ocalono konstytucję. W Anglii większość pewnej dzi...nej zbieraniny nie narzuca krajowi ...oli dlatego, iż jej się tak „spodobało.“ W ... każda nowość przechodzi przez setki mityn... i większość ludu musi się nią przejąć na ...ś, aż głosem swoim nada jej pieczęć ustawy. ...możby się ważyć Radzie państwa, która w ca...e reprezentuje jeszcze państwa, ...kładać projekt do ustawy, który u jednej ...ej partji musi wywołać najokropniejsze nie...zadowolenie, podczas gdy w sferze, która tu pierw...decyduje, w łonie ministerjum głosy są jeszcze ...dzielone? Cóż, czyż nie doczekawszy jedności w ...isterjum, mianoby się po sankcjonowaniu pro... zabrać w ostateczności do przeprowadzania ...natami, jak teraz w Dalmacji? Nie, — u... w tem stadjum jeszcze nie jest dojrzałą, i ...y zostać przy naszym obecnym ustroju kon...stytucyjnym, niżby miało państwo pożywając frukt ...dojrzały zachorować — a może i umrzeć! Stare jest lepsze od nowego licha!“

...Czy ma to znaczyć, że w ministerjum projekt ...średnich wyborów — przynajmniej w obecnej ...e wyboru z grup i podwojenia liczby delega... — zarzucono do czasu, w którymby można ...tnie bezpośrednie wybory, z całej ludności, za...wadzić?...

Wobec tego wszystkiego pozycja naszej dele... staje się z każdym dniem pomyślniejszą. Wi... w Wiedniu, że bez zadośćuczynienia Polakom ...ianie konstytucji Niemcy myśleć nie mogą. ...ana ta rozbije się o opór tych grup stron..., które razem wzięte reprezentują większość ...ości przedlitawskiej“. *Presse* podnosząc słowa ...ia marszałka, którerni zamknął sejm galicyjski, że obowiązkiem jest delegatów pomyślnie załatwić sprawę adresu i rezolucji, dodaje: „Rzecz niewątpliwa, że delegaci galicyjscy wszystkich użyją sił swoich, całego swego wpływu politycznego u dołu i u góry, aby dopiąć swego celu. Delegaci polscy grali zawsze ważną rolę w Radzie państwa, większą daleko, niż się im należy według ich siły numerycznej. W nadchodzącej sesji postępowanie ich i pozycja będą tem więcej decydujące, ile że partja niemiecka nie jest już solidarnie zwartą, i przychodzą na porządek dzienny sprawy konstytucyjne, do których uchwalenia potrzeba większości dwóch trzecich“. Wystąpienie ewentualne delegacji naszej z Rady państwa wisi jak miecz Damoklesa nad centralistami, i nie tają bynajmniej swojej trwogi. *Tagespresse* wyrzuca nawet Polakom, że postawili tylko rezolucję, że nie podali szerszego jeszcze planu, któryby posłużył za modłę autonomiczną dla całej Przedlitawii. „Jeszcze stoją Polacy na gruncie Rady państwa, jeszcze pragną drogą konstytucyjną dobić się załatwienia swoich życzeń odrębnych. Czy nie byliby postąpili roztropniej i korzystniej, gdyby nadając wyższy nastrój swemu zadaniu, postarali się o pociągniecie granicy między tem, co dla państwa pozostać powinno, a co ma należeć do krajów? Nie byłożby to w ich interesie, gdyby zamiast przemawiać za rezolucją, na każdy sposób jednostronną, poruszyli reformę konstytucji na wielki rozmiar i w całości?“ — Cudna to wprawdzie dla Polaków ponęta, ale niebezpieczna. Nie Polacy sprowadzili chaos, nie mieli siły dobić się nawet *minimum* swoich żądań, zkądżeby teraz byli obowiązani do ratowania winowajców?

W Węgrzech wszczęły się rozterki w łonie większości, czyli między deakistami. Jestto naturalne następstwo tej zmiany w szyku stronnictw węgierskich, którą wróżyliśmy przed miesiącem. Zresztą na dzisiaj zmiana ta o tyle tylko sprawdziła się, że w niektórych kwestjach pojedynczy członkowie lewicy będą głosować z deakistami, i odwrotnie. Lewica skrajna, czyli „stronnictwo r. 1848“, odbyła d. 14. walne zgromadzenie, na którem było wiele krzyku i frazesów, obwołano Koszuta honorowym prezydentem, wyprawiono potem ucztę — ale już nazajutrz pokazało się, że całe zgromadzenie było tylko zwołane przez Emeryka Laszlo i Józefa Madarasza, nie przez Wydział, zkąd powstały burdy w łonie skrajnej lewicy.

Węgrzy oburzyli się na artykuł w *Daily News*, który wykazuje, że rząd przedlitawski nigdy nie przystanie na przyłączenie Dalmacji do korony węgierskiej.— Zdaje się niezawodnem, że tak komisja budżetowa sejmu węgierskiego, jak i sam sejm zniesie stempel dziennikarski, a wtedy będzie to musiała uczynić i Przedlitawia.

Poniżej podajemy dosłownie manifest lewicy francuzkiej. Braknje na nim podpisu Raspaila, który zatem trzyma się na boku tak od radykałów jak i od lewicy, i Thiersa, który przed obecnemi wichrami wyjechał z Paryża, i zresztą nie podpisze go nigdy. Mimo to zjednoczenie się lewicy jest faktem dokonanym. Napoleon III. dawniej tłumił głos rozsądnej części narodu, dzisiaj puścił wodze skrajnemu szaleństwu. Skutki nie minęły: szaleńcy wyszumieli się, zachrypli, a teraz przychodzą do głosu prawdziwi liberały. Rochefort będzie wybranym, ale liberały wszelkich odcieni podali sobie rękę i snać czują się na sile, skoro wydali manifest. Nie znajdujemy w tym manifeście nic nowego — jestto tylko ponowienie uchwał zgromadzenia narodowego z r. 1798. Wówczas to Robespierre swoje wymową wymógł, że prawo wojny i pokoju wzięto z rąk korony i powierzono reprezentacji narodowej. Cały manifest jest programem najczystszej republiki, zniesieniem udzielności monarchii. Może przy nim istnieć monarcha, ale bez władzy. Zniesienia ustawy wojskowej w tym stanie rzeczy, Napoleon III. nie dopuści. Manifest jest wypowiedzeniem wojny rządom osobistym i cesarstwu, jakiego jeszcze nie było za cesarstwa. Niema tam mowy o kompromisie z monarchizmem. Manifestanci nie grożą rewolucją, bo zdaniem ich, wystarczy potęga słowa wolnego przy wolności wyborów wobec władzy, i wolności deputowanych wobec wyborców. Przegłosowanie lewicy przez większość rządową, czyli jak się dzisiaj przezywa ze wstydu, „partję liberalno-konserwatywną“, na razie nie pomoże i na długo się nie uda. Dopiero zagrożenie wolności dyskusji, mogłoby sprowadzić rewolucję.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Warszawa d. 13. listopada.

4 Jedynemi zakładami naukowemi, w których można było dotąd usłyszeć wykład polski, były prywatne pensje dla panien. To raziło okropnie Moskwę; postanowiła zatem wyrugować i z tych zakładów język polski. Obecnie w biurze kuratora de Witte, przygotowuje się projekt w tym względzie. Na pensjach żeńskich prywatnych, ma być wszystko po moskiewsku.

Lecz dla Moskwy tego niedosyć. Powiada ona, że pomimo wykładu moskiewskiego, duch polski zostanie, i dlatego najlepiej będzie znieść zupełnie pensje prywatne. Wspomniany projekt ma zawierać mnóstwo ograniczeń, obostrzeń, utrudnień w utrzymywaniu i zakładaniu pensyj. Tym sposobem Moskwa spodziewa się uniemożebnić egzystencję takowych.

Oprócz wiadomego dążenia do zagłady języka polskiego, jeszcze jest jedna przyczyna, dla której Moskwa nienawistnem okiem patrzy na nasze pensje prywatne dla panien. Przyczyną tą jest to, że u nas wychowanie na pensjach podobnem było do wychowania domowego. Wychowania zaś domowego, Moskal-nihili...

... wytępiają w Moskw... wszelkie poczciwe uczucia dziecka, oddanego do instytutu, a zatem należącego do w...szej klasy społecznej, do tej klasy, która wyszyw...ała dywany Murawiewowi, dla okazania mu wdzięczności za obfity przelew krwi polskiej. W opisie tym nie wyczerpałem jeszcze wszystkiego, coby dało się powiedzi... o wychowaniu kobiet w Moskwie, a więc znow... przystępuję do tego przedmiotu, znanego mi d... kładnie z własnych obserwacyj i z opowiadań instytutek, które znałem.

Jak mówiłem poprzednio, zarząd instytutu panien okazuje zawsze wielkie pobłażanie dla ładnych wychowanek. Ta okoliczność prowadzi do śmiesznych a częściej jeszcze do obrzydliwych scen. Przyjeżdża naprzykład do zakładu ważny wizytator, przełożona natychmiast wynajdzie powód pokazania mu wszystkich najładniejszych dziewcząt. Jeżeli wizytujący zostaje dłużej w instytucie, najładniejsze pokazują mu roboty lub przynoszą mu różne przysmaczki, które przygotowuje przełożona. Jeżeli wizytator wymawia się i spieszy z wyjazdem, przełożona zbliża się do niego i powiada:

— W tych dniach obchodziliśmy dzień założenia naszego instytutu, który jest najstarszym między zakładami dla dziewcząt... nauczyciel śpiewów ułożył i nauczył je śpiewać bardzo ładny romans.... Dziewczęta proszą o pozwolenie zaśpiewać go panu.... *Vous permettrez?*

Wizytator ma się rozumieć zgadza się. St... wią przed nim kilka panien. Jeżeli najładniejs... nie umieją dobrze śpiewać, to wysuwają je naprz... ażeby nóty trzymały. Zaczyna się śpiew, któr... tłumaczymy dosłownie:

Na progu młodości
Pokochał nas los,
Ze wszystkich końców wielkiej ojczyzny
Sprowadził nas tu,
Tu w zaciszu świętem
Rozkwitałyśmy,
I pod cieniem pokoju
Dojrzały nasze główki.

Wizytator znajduje i śpiew i słowa prz... cznemi, a dziewczęta, które śpiewały, *de charm... jeunes filles*. Przełożona nie daje mu skończyć, z... ca się bystro do panny stojącej z przodu i mó...

— Co chcesz powiedzieć *mademoiselle? Venez-...*

Podchodząc do wizytatora, panna z początku wykazuje „piękny rozwój ciała“, to jest wyprostowawszy się o ile może, usuwa plecy w tył, żeby pierś wydatniejszą, i następnie przemawia po frau...

... kt...

ba zrobić koło na miejscu. Jego Ekscellencja ściska ją mocno za rączkę.

— Proszę o pozwolenie tańczyć z panią wszystkie kadryle.

Dziewczyna zamyśla się, lecz wnet niewidomy głos szepce jej do ucha, a ona spuściwszy oczy, ...owiada:

— *Merci, avec plaisir.*

— Pani lubisz te wiersze Puszkina: „Ja dam wszystko, wszystko na ziemi, tylko pokochaj mnie!“ I jenerał podchodzi do niej zupełnie blizko.

— To są wiersze Lermontowa, odpowiada in...stytutka, czerwieniąc się. W tej chwili kadryl ...kończy.

— Pozwól mi pani usiąść przy sobie, żebym mógł napatrzyć na panią... Ta milcząc daje miejsce około siebie.

Jeżeli obrzydliwą stronę tego *pire la cour* już ...nuje dziewczyna, jeżeli dwuznaczny frazes obu... jej wstyd dziewiczy, nie pozostaje jej nic, jak ...knąć pod pretekstem jakiego bólu, lecz Boże ...broń odpowiedzieć ostrem słowem, spojrzeniem lub ruchem niezadowolenia.

Wreszcie ładne dziewczęta, o których właśnie ...mówimy, tak systematycznie psują się w ciągu ...siedmiu lat, że nietylko nie starają się unikać po...dobnych romansów, lecz jedna przed drugą chwali ...się, często nawet dodając to, co jej młoda wyobraźnia podsunie na języczek.

Jeżeli wizytator przetańcuje kilka kadrylów z ...jaką panną, natychmiast przełożona rekomenduje ją wszystkim jako najlepszą w naukach. Jeżeli w czasie lekcji w przytomności przełożonej źle odpowiada nauczycielowi, przełożona mówi: To bardzo ...staranna uczennica i zajmuje się przedmiotem pana, ...le dziś nie umie lekcji, zapewne z powodu bolu ...zębów, który ją często męczy.“ Żeby wywyższyć ...przed koleżankami pannę, która zwróciła uwagę ...wysokiego naczelnika, przełożona mówi, że wszy...tkie, oprócz Bielskiej, źle się trzymają, nie umie...ją ukłonić się, w tańcu podając rękę, źle zaokrąglają ...łokieć i t. d. — „Wszystko to skutki nieposłuszeń...stwa, nieuwagi, a Bielską każdy zauważa, bo ma ...ładny układ i *jolie tenue*.“ Od tej chwi zaczyna ...się szczęście i powodzenie dziewczyny e wszy...stkiem. Przełożona zaprasza ją do siebie a obiad, ...chwali ją przed wszystkiemi, wybacza wyroczenia, ... sobą na spacery, i tak urządza, że jej się ...je pierwsza nagroda za postępy, choćby nic ...umiała. Ma się rozumieć, wszystkie koleżanki zazdroszczą.

Ulubionym przedmiotem rozmowy dziewcząt jest wyliczanie, która komu się podoba, i która pierwsza pójdzie za mąż.

— A ot Marja Rogowa nigdy nie wyjdzie za mąż, bo aż wstyd, jaka czerwona i tłusta. Ty byś choć szafran piła; w pensjonie wszyscy się z ciebie śmieją. Cóż będzie, jak ztąd wyjdziesz! Nikt się nie zakocha w tobie!

W skutek podobnej rozmowy biedna Marja podwaja staranie, ażeby zwrócić czyjąkolwiek uwagę na siebie.

Podobać się ważnym osobom, jest to szczęście, które spotyka nie wiele wybranych; największa część powinna zadowolnić się kimkolwiekbądź. Z powodu niedostatku mezkiego żywiołu w pensjonach, dziewczęta kochają się w pierwszym lepszym: w nauczycielu, ekonomie, inspektorze, w popie, w diaczku, djakonie, w muzykantach, grających w czasie lekcji tańców, w felczerach, doktorach, w żołnierzach posługujących, jednem słowem, cała mezka ludność instytutu bywa przedmiotem miłości — „ubóstwiania“ tej lub innej instytutki.

Chcąc podobać się jakiemu mężczyźnie, chcąc ażeby ją odróżniał przed innemi, dziewczyna stara się zmienić twarz i postać według ideału, który wytworzyć może tylko chorobliwa fantazja mieszkających w zamkniętym zakładzie. Jak to się dzieje, mówiłem poprzednio. Gdy przekształcenie nastąpi, to jest gdy dziewczę pożółknie i wychudnie na tyle, ile jak się jej zdaje potrzebna, objawia koleżankom, iż „ubóstwia“ tego a tego, i zaczyna przymilać się do niego.

Przymilanie się ubóstwianemu przedmiotowi jest tak różnorodne, tak charakterystyczne i ma taki wielki wpływ na całą przyszłość dziewczyny, iż musimy powiedzieć obszerniej o instytuckiem ubóstwianiu.

Ubóstwianie istnieje w każdej klasie. Uczennice młodszych klas ubóstwiają dziewczęta starszej klasy, a te ostatnie mezką ludność, i damy dozorczynie. Godną jest uwagi rzeczą, że najmłodsze dzieci, co niedawno porzuciły dach rodzinny, nigdy się nie przywiązują do swoich dozorczyń, bo ich odpycha oziębłość i despotyzm tych kobiet. Lecz pomiędzy dorosłemi dziewczętami „wiele obiera je sobie za przedmiot ubóstwiania.“ Dozorczynie znają je doskonale, zaczynają z niemi obchodzić się łaskawiej i robią z nich zupełnie oddanych sobie szpiegów, wypełniających najnieprawniejsze wymagania z największą ścisłością. Często dozorczynie każą im doglądać, które koleżanki nieuważnie słuchają lekcji. Z najspokojniejszem sumieniem wychodzą takie naprzód przed obiadem, i czytują ich nazwiska z wymierzeniem kary, którą naznaczyła

sta nie cierpi. Lubi on publiczne pensje, te, jakby nazwać, korpusa kadetów dla płci żeńskiej — i takowe zachwala. Niedawno przy otwarciu na dniu 16. października, czteroklasowego progimnazjum w Kielcach, pan inspektor tamtejszego gimnazjum męzkiego, Wasilij Markianowicz z panem Chandzykowem, profesorem tegoż gimnazjum, stawał o lepsze **w wykazaniu wyższości i znaczniejszej korzyści wychowania w zakładach naukowych, otwieranych przez rząd moskiewski dla Polek, nad prywatnemi pensjami polskiemi.** Słowa te rozstrzelone, wyjęte są one bowiem ze sprawozdań urzędowych.

Moskiewskie szkoły rządowe dla dziewcząt, budzą u nas wstręt i obawę jeszcze większą, niż zakłady dla chłopców. Moralność, ta główna zasada w wychowaniu kobiety, nie jest uważaną przez Moskwę za rzecz wielkiej wagi. Spodziewać się możemy, że teraz będzie daleko gorzej, jak za czasów pani Grottenowej. Obyczaje, zwyczaje, tradycje domowego ogniska polskiego, mogą być z czasem wygładzone zupełnie. Każdy to czuje i nikt, chyba zmuszony, nie powierza córki swej opiece moskiewskiej. Wszystkie dziewczęta, jakie są na pensjach rządowych, są córkami urzędników, którzy zagrożeni wypędzeniem ze służby, znagleni zostali do oddania swych córek opiece rządowej.

Mówią napewno o zaprowadzeniu u nas z nowym rokiem sądownictwa moskiewskiego i o zniesieniu namiestnictwa. Że partja ultrasów, życząc co najprędzej zagłady wszelkiej odrębności Królestwa naszego, silnie napiera na rząd w obu tych kierunkach — w tem nic niema dziwnego. Przypuszczać jednak, że za parę miesięcy stanie się zadość gorącym jej chęciom, byłoby to zbyt śmiałem. Jeśli Moskwa do tej pory, z przyczyny braku ludzi zdatnych, nie była w stanie obsadzić wszystkich miejsc administracyjnych prawosławnymi czynownikami — to tem bardziej zdążyć nie zdoła, w przeciągu jakich kilkunastu tygodni, wysypać jak z rękawa do tysiąca urzędników sądowych. Musi więc zostawić polskich, musi więc pomału przeprowadzać reformę sądową. Co zaś się tycze zniesienia namiestnictwa, to takowe snadniej da się uskutecznić. Berg albowiem stary, ociężały, a przedewszystkiem znużony ciągłą walką z partją komitetowców Sołowiewa, ma podobno okazywać się dość chętnym do rzucenia posady w Warszawie i zajęcia natomiast spokojnego krzesła w Radzie stanu, której zresztą oddawna jest członkiem.

Z ustąpieniem Berga wnet, jak to już nieraz donosiłem, wschodnia połowa Kongresówki (Augustowska, Łomżyńska, Podlaska i Lubelska gubernie) zostanie włączoną do wielkorządztw litewskiego i ruskiego (Kijów) a z reszty ustanowią jenerał-gubernatorstwo warszawskie.

Wspomniałem o ciągłych zatargach Berga z partją ultrasów Sołowiewa. Otóż w skutek tych zatargów, w klubie moskiewskim, niedawno miał się wydarzyć skandaliczny wypadek. Jenerał Fryderyks, naczelnik żandarmerji w Królestwie, jak wszyscy rozsądni Moskale, stoją po stronie Berga i nie szczędzą w Petersburgu starań, aby odsunąć na bok Katkowców. Przyciśnięci do muru Katkowcy postanowili raz skończyć z Fryderyksem. Zawezwali, by Fryderyks dał im pewne objaśnienia. Gdy tenże takowych nie odmówił i wręcz zaczął im wyrzucać niecne ich postępowanie, jeden z wysoko położonych urzędników uderzył go w twarz. Ile w tem prawdy — nie wiem. Moskale naturalnie nic o tem nie mówią. Wyznaję szczerze, że nie chce się mi wierzyć zupełnie obiegającym po mieście pogłoskom, chociaż i to prawda, że przed kilku laty, książę Czerkawski, pokłóciwszy się o coś tyczącego się stadnin rządowych w Janowie, dostał w papę od księcia Meszczerskiego. — Będę się starał dowiedzieć jak się rzeczywiście rzeczy miały — i doniosę zaraz.

Paryż d. 13. listopada.

(*Al. W.*) Powodzenie Rocheforta w Paryżu podało myśl do ściągnięcia na zgromadzenia przedwyborcze i niezaprzysiężonych. W tym celu wyjechał Rochefort do Londynu. Dziś on powraca a równocześnie mają przybyć Barbes i Louis Blanc, a może przyjedzie i Pyat. O ile dotąd wiadomo, tylko Ledru Rollin niechce zjawić się na zgromadzeniu, ani podać przysięgi. Najdrażliwsze jest więc położenie wyborców 3. okręgu. Stoi tam dwóch kandydatów, również w przeszłości zasłużonych, Cremieux i Ledru Rollin. Obydwaj byli ministrami. Tylko, że kiedyś w maju 1848 Cremieux podniósł sprawę niezaprzysięgania deputowanych, a głos jego: „Obywatele deputowani! Oto 50 lat jak z przysięgą polityczną dajemy światu widowisko najskandaliczniejsze i najniemoralniejsze“, silnie wpłynął na zniesienie przysięgi politycznej za rzeczypospolitej. Teraz Ledru-Rollin przysięgi nie składa, a Cremieux przysięga, lecz obowiązuje się po raz drugi podnieść sprawę tę w Ciele prawodawczem i również upomnieć się z trybuny o niesumienne wygnanie Ledru-Rollina. Chociaż Cremieux woła na zgromadzeniu: „Ja pierwszy zniosłem przysięgę, przebrzydłą przysięgę polityczną“, i zarazem oświadcza, że nie chce współubiegać się i walczyć z Ledru Rollinem, tylko potępia dziś wybór niezaprzysiężonych, bo rząd unieważni go prawnie, to mimo całego współczucia dla dzielności jego — masa Paryżanów 3. okręgu chciałaby wynagrodzić tyloletnie wygnanie Ledru-Rollinowi. Dlatego to najbardziej wpływowi i znani ze swych przekonań i gorliwości obywatelskiej demokraci zebrali się na ulicy du Temple, aby rozpatrzyć ostatecznie sprawę wyborów 3. okręgu, to jest uchwalić, czy głosować za zaprzysiężonym czy za niezaprzysiężonym.

Ledru-Rollin dawniej obiecał był złożyć przysięgę; dopiero później stanowczo odmówił. — Wystawiano więc niebezpieczeństwo powstające z tego rozdwojenia, bo rządowy kandydat po unieważnieniu głosów Rollina mógłby wejść do Izby. Floquet popierał najgorliwiej niezaprzysiężonych, — lecz większość oświadczyła się za Cremieux. Zgromadzenie to poważne, wyróżniało się od innych, bo nie było tam ani oznak zachwytu, ani też mowcy bili na efekt, prawdopodobnie zatem ich uchwała wpłynie wielce na wyborców.

Lecz co najważniejsza w tym całym procesie, to rola ultrabonapartysty, pana Garnier de Cassagnac i E. Girardina. *Pays* i *Liberte* chociaż z różnych pobudek, stanowczo przechyliły się na stronę niezaprzysiężonych. *Pays*, pragnący mordów ulicznych, aby w d. 2. grudnia zatopić ponownie całą wywalczoną swobodę — stanowczo popiera niezaprzysiężonych, bo dlań zajścia najwyrazistsze tylko mogą dać spokój. Girardin zaś jest tylko za Ledru-Rollinem, i za zasadą niezaprzysięgania. Dowodzi on, że jak w 1848 roku był za kandydaturą w Paryżu Ludwika Napoleona, skazanego na wieczne więzienie, jak później popierał księcia de Joinville (z Orleanów) za rzeczypospolitej, tak teraz przeciwny jest panu Allou, kandydatowi przyjemnemu, a stanowczo oświadcza się za Ledru-Rollinem.

Dwa te wybiegi wielce zaszkodziły sprawie „jedynego dziś wygnańca Francji“, przy walce wyborczej.

Słowem, w łonie demokracji paryskiej żarzy się walka znaczna o zasadę przysiąg politycznych, i przyjazd kandydatów wygnańców, stanowczo przechyli wygranę na jedną stronę. Dziś wszyscy wołają z Girardinem: „Przysięgą wymuszoną gardzimy“, ale to dla innych jest argumentem do oporu, bo czemuż nie dopełnić tymczasowo tej formalności, aby potem w Izbach prawnie upomnieć się o słuszność?

Wobec tego sporu rządowe stronnictwo coraz bardziej się kompromituje. Gdy komisarz rządowy przerywał panu Cremieux, dając mu ostrzeżenie, biuro zgromadzenia wyrzekło: „Obywatele, biuro otrzymało pierwsze ostrzeżenie, ale nie może go przyjąć; protestuje więc z całej siły i uważa za niebyłe“ — a całe zgromadzenie wydało oklaski. Z drugiej zaś strony jeden z kandydatów, Laya, wytoczył proces ministerstwu spraw wewnętrznych, za rozproszenie zgromadzenia wyborczego z powodu jego mowy. Dowodzi Laya, że przez to rozpędzenie poniósł straty, które szacuje na 20.000 franków, i nadto ponieważ stracił jeden dzień, najważniejszy w walce wyborczej, rząd powinien mu wynagrodzić tę szkodę, przedłużając o jeden dzień okres wyborczy w jego okręgu. Jakkolwiek ten proces jest z góry przegrany, zawsze jednak jest skandalem głośnym.

Lecz oprócz tych walk wyborczych, dotknijmy innej, mniej może gorącej dla świeckich, ale nie mniej ważnej walki, jaka się tu toczy w świecie duchowieństwa wyższego. U nas za mało może zajmują się tą sprawą. Może nawet nikt nie słyszał o broszurze ks. Mikoszewskiego, wydanej po francuzku z powodu soboru — ale tu, gdzie dzienniki nie mogą lekceważyć wystąpień biskupów i arcybiskupów, walka nawet w sprawach czysto religijnych zwraca uwagę. Niedawno wydał dzieło 2-tomowe o soborze powszechnym i pokoju religijnym (*Du concile general et de la paix religieuse*), Maret, biskup Sury *in part.*, dziekan kapituły paryzkiej. Doktryny jego postępowo-katolickie, obrona praw Galikańskiego kościoła i napad na samowładztwo despotycznej hierarchii kościelnej, musiały się niepodobać stronnikom absolutyzmu hierarchicznego. To też biskup z Rhdez w okólniku do księży swojej dyecezji, nazywa dzieło ks. Mareta „systemem, przeciwnym pismu świętem, żywym podaniom kościoła, uchwałom soborów i ppieży“, odrzuca je jako zarażone herezją Wicleffa i prowadzące do szyzmy, wedle błędów soboru bazylejskiego.

Mówiąc prawdę, ks. Maret w swem dziele najzacięciej (Tom II. str. 255) napada na herezję Wicleffa i walczy z nią, chociaż rozstrząsa sobór bazylijski bardzo ostro (Tom. I. 454—458) i wydaje o nim zdanie, zgodne z bullą papieża Eugeniusza IV. *Dudum sacrum* i nawet bulę tę przytacza. Na zarzuty uczynione, odpowiada listem do dzienników, co jednak nieprzeszkadza *Universowi* dowodzić, że on nie zna katechizmu i łądzi mówiąc o władzy papiezkiej. Jednakże obawy z powodu soboru i projektów despotycznych, jakie wygotowują, niepokoją ogół. *Correspondant* jawnie pisze że się obawia, aby kościoł nie potępił niektórych zasad nowożytnych. Takie prześladowanie O. Hyacyntha takie zabronienie kazań księdzu Perrau w Dieppe za to, że nie chciał potępiać zasad O. Hyacyntha, i t. p. dowodzą, że obawy duchownych i świeckich nie są płonne.

Ultramontańska *Gazette de Liege*, jak i całe stronnictwo podobnych ludzi aż do lwowskiej *Unii*, głosi, że wobec zgromadzenia zebranego w obliczu Boga, czyż ta obawa będzie niesprawiedliwą i grzeszną, ale wszakże świat pamięta sobór bazylejski, którego 16 pierwszych zebrań liczą się za natchnione duchem świętym a reszta za występne; bo podobno duch boży odleciał, gdy zaczęto rozprawiać o władzy papiezkiej. A chociaż, jak mówili biskupi zebrani tego lata w Fuldzie, ten niepokój świadczy o braku wiary i kuszeniu ducha świętego, to wierni nie wierzą w biskupie przypuszczenie, i powtarzają z kanonikiem Mikoszewskim: „Zapewniając równość wszystkich ludzi, Jezus dowiódł jasno, że wszelka władza znajduje się w społeczeństwie. A to jest doktryna Jezusa i wielkich myślicieli i tłumaczy Ewangelii, jak np. św. Tomasza, a za dni naszych Ojca Ventury...“ Władza ziemska, połączona z duchowną w papieztwie, jaką na gwałt chce podtrzymać urzędowe stronnictwo kościoła, prowadzi do tego, że przeciwnicy jak ks. Mikoszewski powtarzają: „Co do smutnego wpływu władzy tiary, połączonej z królewską koroną, najlepszym są dowodem narody katolickie, a szczególnie narody uciśnione.“ (*La reforme de l'eglise comme une source de la paix du monde par l'abbe Ch. Mikoszewski. Geneve.* — 1869.) A po rozpatrzeniu buli Grzegorza XVI. z r. 1832, w której papież o powstaniu polskiem pisze: „Otrzymaliśmy nowinę o okropnem nieszczęściu, w jakie roku zeszłego to kwitnące królestwo było wepchnięte. Przekonaliśmy się, że to nieszczęście poszło jedynie z intryg złych ludzi, którzy w tych opłakanych czasach pod płaszczem dobra i religii zbuntowali się przeciwko władzy prawnej monarchów i wtrącili swoją ojczyznę w otchłań nieszczęść, rwąc związki prawnej uległości... Błagaliśmy kornie Pana miłosiernego, by raczył złagodzić swój gniew wobec tego kraju nieszczęsnego, rozdartego wojną nienawistną przeciwko władzy legalnej...“ powiadam, wobec takich bul, czyż wbrew doktrynom *Universa*, *Monde* i *Gazette de Liege* nie powtórzy każdy: „W tych słowach widać kłamstwo i zepsucie. To nie duch święty dyktował te słowa, ale wspólny interes panowania ze wszystkimi despotami.“

Nie wdając się w sprawy duchowne, poruszam tu je słowami samychże kapłanów. Widzę tylko, że dziś łaknący panowania nad ludem ciemnym, chcą zatrzymać władzę i terroryzują innych straszydłem herezji, że we Francji spór o władzą papiezką zaczyna przybierać większe rozmiary, i że równocześnie z napadami na władzę osobistą cesarza, powstaje cały szereg pisarzy duchownych, potężnie uderzających na władzę świecką papieży. Czem się zakończą oba te spory — nie przesądzam.

Na wydatki soboru zbierają składki i sam *Univers* zobrał już 59.261 franków z całej Francji.

Przegląd polityczny.

Manifest lewicy francuzkiej. Na zebraniu u p. Juliusza Favra dnia 15. bież. mies. uchwalili członkowie lewicy francuzkiej manifest następującej osnowy:

„Podpisani członkowie lewicy w czerwcu b. r. uznali za swój obowiązek, trwać w wyczekiwaniu, aby nie krzyżować skutków złożonej przez 116 swych towarzyszy interpelacji. Dziś gdy po nieprawnem, długiem interregnum ma Izba ponownie rozpocząć swoje prace, wydaje im się rzeczą ważną, dokładnie oznaczyć kierunek, w jakim postępywać zamyślają, aby osiągnąć cel, do którego zawsze dążą: rząd krajowy przez kraj sam, dla wolności i przez wolność. Już tych kilka słów wskazuje na konieczność zmiany, która jedynie mogła by zapewnić Francji spokoj, pomyślność i wielkość. Potrzeba takiej zmiany napiera z każdym dniem coraz silniej pod naciskiem faktów, przez swobodę dyskusji i potęgę słuszności opinii publicznej. Podpisani chcą też walczyć tą bronią; chwyciliby za broń inną tylko w razie, gdyby przemoc spróbowała stłumić ich głos; mają oni jednak tę silną nadzieję, popartą uznaniem współobywateli, że w drodze pokojowej dadzą się przeprowadzić zmiany, których opinia publiczna kategerycznie się domaga.

Austrja i Węgry. Z Florencji upewniają, że Wiktor Emanuel będzie się mógł osobiście spotkać z cesarzem austrjackim w Brindisi. Cesarzowa ma naprzeciw wyjechać aż do Tryestu.

Artykuł *Daily News*, o którym wspominamy na czele, dowodzi, że Dalmacja *de facto* i *de jure* jest wyłączną własnością Niemiecko-Austrji. Dalmacja jest dla jej interesów ekonomicznych i politycznych kwestją żywotną; bez 54 portów dalmackich stałaby się ona państwem lądowem drugiego rzędu; i pod względem także strategicznym bez Dalmacji ona obejść się nie może, jak to się okazało w roku 1866, kiedy w plan nieprzyjaciół Austrji wchodziło wylądowanie na wybrzeżach dalmackich. Rząd niemiecko-austrjacki potrzebuje Dalmacji do szachowania ludności południowo-słowiańskiej, i Moskwa dobrze wiedziała, dlaczego w roku 1850 żądała od Austrji odstąpienia Dalmacji południowej, dla urządzenia tam stacji węgla dla swojej floty. — Wiemy już, jakie wrażenie wywarł w Węgrzech ten artykuł półurzędowo-austrjacki.

Francja. P. Girardin z własnego popędu postawił w *Liberté* kandydaturę p. Laboulaye dla pierwszego okręgu paryzkiego; propozycja ta jednak nie utrzymała się u wyborców. Zaczem p. Laboulaye przesłał następujący list, wydany w *Liberté*:

„Paryż 11. listopada 1869. Kochany panie! Tysiączne dzięki za dobrą wolę pańską; nie dziwi mię istotnie, że głos pański nie znalazł echa. Kraj ten nie odznacza się cnotami wolności, wszystko dla niego jest komedją tylko. Masanielę (trybna lazaronów) Paryżanie widzieli dotąd tylko w operze; robi im to uciechę teraz, że mogą patrzyć na Masanielę żywego. Widzisz p. wyraźnie, że nie ubiegnie miesiąc a p. Rochefort od własnych przyjaciół dotychczasowych wtrąconym będzie w błoto, jeśli nie da się czterem sierżantom miejskim aresztować na barykadzie. To zajmuje Paryżanów i wyczekują oni końca, nie bacząc, że czynią igraszkę z przyszłości wolności. Co się mnie tyczy, wsparty przez jaki komitet byłbym chętnie wystąpił jako kandydat, choćby dlatego tylko, ażeby w imię liberalnej demokracji zaprotestować przeciw tym niemoralnym naukom, które równie zgubnemi są w polityce jak w życiu prywatnem. Wierzę ja w świętość złożonej przysięgi (inna rzecz czy jest ona odpowiednią) a tylko po rozumie i umiarkowaniu spodziewam się tryumfu wolności. Piszę się itd.

Edward Laboulaye.“

---

ubóstwiana przez nich dozorczyni. Jeżeli każą im podsłuchiwać, czy która z koleżanek źle nie mówi o przełożonej, lub o damach dozorczyniach, dziewczęta z zimną krwią wypełnią i to polecenie, obojętnie znosząc pogardę, jaką im odpłacają koleżanki tem więcej, iż te ostatnie chcąc uniknąć prześladowania, muszą taić swą niechęć i nienawiść.

Sposób wyrażenia swego „ubóstwiania“ u małych i u słusznych dziewcząt prawie jednakowy. I jedne i drugie igłą wykalają sobie na ręce imię ubóstwianej osoby, noszą w woreczkach na szyi włosy ich, lub choć włos z ich futra, resztę jakiegokolwiek przedmiotu do nich należącego, a w braku tego czyjekolwiek włosy, przypominające kolorem włosy ubóstwianej osoby. Biegają wszędzie, narażając się na srogie kary, gdzie tylko można choćby okiem spojrzeć na swój „ideał“. Wezwane w imieniu ukochanej osoby, robią wszystko czego od nich zażądają koleżanki.

— Jeżeli kochasz *Monsieur Nouquet*, przepisz mi na jutro 30 kartek francuzkiego tłumaczenia!

I biedaczka, ażeby dowieść swej miłości, całą noc przesiedzi nad przepisywaniem.

— Ot Katia Iwanowa tak kocha pana Lebiediewa, powiada dziewczyna do jednej ze swych koleżanek. Dziś z miłości zjadła wielki kawał gliny z chlebem i wypiła szklankę kwasu z solą i cukrem.

— Dziwna miłość pić kwas z cukrem! odparła inna.

— A ty nigdy i tego nie zrobiłaś! Wczoraj prosiłam ciebie na miłość pana Łambina zbiedz na dolny korytarz i kupić pierników: nie chciałaś zrobić tego, a także jak inne powiadasz że ubóstwiasz!.

— Jakaż ty dziwna jesteś! Jakżeż mogłam pójść, kiedy dozorczynie ciągle tam chodzą?

— Jeżeli mocno kochasz, to nie powinnaś lękać się niczego.

— Rozumie się że kocham.

— A jeżeli kochasz, wypij tę szklankę atramentu z piaskiem.

— Nie twoja to rzecz, odpowiedziała zadrżawszy, dziewczyna; dreszcz ją przebiegł na myśl iż jej przyjdzie połknąć taką obrzydliwość.

— Ty byś lepiej nie chwaliła się swoją miłością.

Chcesz tego dowodu? Patrz!.. I dziewczyna wychyliła odrazu szklankę atramentu, lecz natychmiast musiała oddać. (D. n.)

...edług doniesień z Paryża d. 17. miał się minister wojny przekonać, że gwardja ruchoma wymaga reform ogromnych.

Organa republikańskie (nie radykalne), stawią następujących kandydatów: Carnota w okręgu 1., Cremieux w 3., Brissona w 4., Araga w 8. Zdaje się, że Rochefort pokona Carnota 20.000 głosów przeciw 8.000

Zewsząd potwierdzają, że manifest lewicy wyraża tylko to, co w całym kraju mówią.

Belgia. W belgijskiej Izbie posłów oświadczył [...]ster Frere-Orban na interpelację Dumortiera, że między królem a gabinetem panuje zupełna zgoda, i że stosunki Belgii do Francji są lepsze niż kiedykolwiek przed sprawą kolejową.

Kronika.

— **[...]czoraj nie odbyło się posiedzenie Rady mi[...]skiej** — jak to często u nas się zdarza — dla braku ko[...]etu. Brakowało jeszcze czterech, pomimo czekania do ½8 tych członków Rady, którzy są pochopniejsi do pełnienia przyjętych na się obowiązków. W budżecie miejskim powinna być uchwalona pozycja na osobnego woźnego, [...]tryby na czas posiedzeń spraszał po piwiarniach po raz[...]ry panów radnych do ratusza — wtedy może nie tak często byłaby Rada niekompletną.

— **W niedzielę** będzie wieczorek muzykalno-deklamatorski w „Gwieździe“.

✝ **Żałobne nabożeństwo** z wigiliami za duszę ś. p. [...]a Mickiewicza, odprawionem będzie w Poznaniu w poniedziałek dnia 29. bm. w kościele św. Marcina.

— **Nagroda za wyratowanie tonącego.** Iwan Ripa, Ilko Łaba i Andrzej Riszka ze Spasa, wyratowali podczas powodzi tonącego Fedora Biłana. Ponieważ się pokazało, że sam tylko tonący był w prawdziwem niebezpieczeństwie, c. k. namiestnictwo nie mogło przyznać im tak zwanej taglii w pełnej wysokości, jednak za podjęty trud i chwalebną gotowość w niesieniu pomocy udzieliło im do [...] podziału wynagrodzenie w kwocie 10 złr.

— **Morderstwo.** Dnia 6. b. m. wywlokły psy z rzeki Sanu pod wsią Kopkami w powiecie nisieckim worek, w którym znajdowały się zwłoki ludzkie zupełnie już zepsute. Dochodzenie sądowe natychmiast zarządzone wykryło, że były to zwłoki Bartłomieja Oleja, 14 lat liczącego, z gminy Kopki, który będąc sierotą i sukcesorem gruntu po ro[...]ch, wychowywał się od czwartego roku życia u swego stryja Jana Oleja. Opiekun postanowił jakimbądź sposobem pozbyć się swego wychowańca, którego był jedynym spadkobiercą. Prześladował go więc i dręczył w nadziei, że tym sposobem zgon jego przyspieszy, a gdy to nie skutkowało, zamordował go dnia 25. września b. r. i zaszywszy ciało w worek, wrzucił je do Sanu. Winowajca przy pierwszem przesłuchaniu przyznał się do czynu.

— **Kazania ks. Piotra Skargi** wychodzą w tłumaczeniu niemieckiem w Wrocławiu pod tyt.: *„Peter Skarga Sonn-Festtags- und Gelegenheitspredigten, nach Skarga, eine deutsche Anerkennung polnischer Beredsamkeit von Augustin Swientek, lic. cur. und Militärpfarrer zu Kreuzburg.“* Wydaje księgarnia Görlicha i Cohna w Wrocławiu.

— **Towarzystwo konsumentów** uorganizowało się już na podstawie nowych statutów przez namiestnictwo zatwierdzonych. Na odbytem we wtorek nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, wybrano prawie jednogłośnie nowy zarząd. Prezesem obrano ponownie p. Smolkę, a wiceprezesem p. Strzeleckiego. Dyrektorami obrano pp. Alojzego Boberskiego, br. Lewartowskiego i Adolfa Stronera. Nowy Wydział w którego skład weszli: pp. Błotnicki, Camil, Czerny, Papee, Przyłuski, Rieger, dr. Sermak, Solecki, Sternal, Stokłosiński, Wolski i Żmurko, zajął się gorąco przeprowadzeniem reform niezbędnych. Dotychczasowy dyrektor naczelny p. Kulczycki ustąpił zupełnie z zarządu. Między reformami zamierzonemi, jest jak się dowiadujemy, na pierwszem miejscu uchylenie zakorzenionego biurokratyzmu. Z manipulacji ma być dotychczasowa *Vielschreiberei* zupełnie usunięta. Każdy członek będzie mógł o każdej porze w sklepie towarzystwa za okazaniem swej książeczki nabyć po tańszych cenach towary i kupić marki na inne artykuły jak mięso, chleb, drzewo, naftę i td. Lokale, w których te artykuły nabywać będzie można, zostaną pomnożone. Ceny artykułów o ile możności zniżone, słowem nowy zarząd przyłoży wszelkiego starania, by osiągnąć cel nowemi statutami określony, t. j. „przysparzać członkom i uczestnikom towarzystwa jak największych korzyści przez jak najtańsze dostarczanie artykułów potrzebnych w dobrej jakości.“ Samo przez się rozumie się, że cel ten osiągniętym być może jedynie wtedy, jeżeli członkowie (których liczba jest dość już znaczna, bo do towarzystwa należy przeszło 600 osób), zarząd współdziałaniem swoim, t. j. pobieraniem towarów i artykułów wszelkich ze składów towarzystwa i solidarnością wspierać będą. Im liczniejszy, im więcej stały udział, tem większe korzyści.

— **Burza w Wiedniu.** Był to prawdziwy orkan, straszliwy w następstwa. Burza zrywała dachy z wielu kamienic; kominy, cegły, szyby, tablice z sklepów zalegały drogę na ulicach. Burza wywracała powozy i rzucała wiele osób z mostów do wody. Niektóre mosty tak się chwiały, iż je władza bezpieczeństwa pozamykać musiała. Druty telegraficzne na wszystkich liniach były przez kilka godzin przerwane. Dachy, kominy a nawet wieże kościelne spadały, zabijając i kalecząc mnóstwo osób. Kilka osób na miejscu ducha wyzionęło, kilka zaś później umarło w skutek ran poniesionych. Słowem każdemu przechodniowi zagrażało niebezpieczeństwo życia. Thaliatheater prawie zupełnemu uległ zniszczeniu, gonty dachu teatru tego wiatr rozniósł w dalekie strony. Z kościoła św. Szczepana zleciała jedna wieżyczka. Z dworca kolei południowej dach również zerwany został. I dom nowej opery wiele ucierpiał; deszcz dostał się do loży cesarskiej i zniszczył kosztowne jej obicia. Na stacjach kolei żelaznych naokoło Wiednia burza zerwała prawie wszystkie dachy. Rozumie się samo przez się, że wiele ogrodów i pól zupełnie zniszczonych zostało.

— **Levingstone,** sławny podróżnik afrykański, nurtujący obecnie po głębi Afryki, dał o sobie nowy znak życia. Jak wnoszą z ostatniego listu jego, odkrył rzeczywiście źródła Nilu najdalej na południe położone. Jest szereg małych jezior, położonych na południe wielkiego jeziora Tanganajika, ciągnących się aż do 10—12° południowej szerokości. Już 17 wieków temu, właśnie tak samo określił źródła Nilu starożytny geograf Ptolemeusz. Ztąd wynika, że największa długość wód Nilowych wynosi około 700 mil.

— **Najpoprawniejszy welocyped.** Jakiś fabrykant angielski wynalazł najpoprawniejszy z dotąd znanych welocypedów, gdyż do wprawienia go w ruch potrzeba tylko ciężar i ruch osoby jadącej. Welocypedy te mają k[...] małych wózeczków; znaczny ich transport nadesłano [...] Paryża, gdzie na podobne nowości zawsze się zna[...]atorowie.

— „[...]zutka“ wyszedł świeży numer. Jak poprzednie tak i ten odznacza się dowcipem więcej wesołym niż uszczypliwym. Jak na teraźniejsze czasy, wielka to zasługa.

— **Poseł Leonard Wężyk** przed rozejściem się Sejmu, napisał na arkuszu papieru te słowa i obszedł z arkuszem kolegów swoich:

„Ponieważ tak wysoki Sejm, jak i komisja budżetowa jedynie z tego powodu nie wyznaczyły w budżecie na rok 1870 żadnego funduszu na ukończenie odnowy arcydzieła Wita Stwosza (wielki ołtarz w kościele marjackim w Krakowie), że mniemają, iż brakująca kwota łatwo przez składki publiczne pokrytą być może, przeto w konsekwencji tego twierdzenia nie może być wątpliwości, iż Panowie Posłowie zechcą dać w tym względzie przykład krajowi i zapatrywanie się swoje obfitemi składkami udowodnić“. Posłowie złożyli też razem 501 złr. 10 cnt.

Za przykładem posłów, powiada *Czas*, pójdą niezawodnie inni obywatele, aby skoro sejm odmówił pomocy z funduszów krajowych, dzieło pobożności i sztuki mogło być przywrócone do pierwotnej świetności swojej, a nadewszystko ochronione od upadku, jaki mu zagrażał. Jest ono niemal ukończone, i jak słyszymy, staraniem komitetu będzie, aby ołtarz Marjacki mógł być odsłonięty w dniu 8ego grudnia, jako w święto N. P. Marji.

— **Korespondencja redakcji.** Staruszkowi publicyście *Dziennika Polskiego.* Stary to zwyczaj staruszków, wojować zarzutem młodości w braku argumentów. Ale staruszek z wychowaniem na żart odpowiada żartem, nie zaś przezwiskiem studenckiem. Późno staruszku, wziąłeś się do spraw konstytucyjnych, jeśli nie wiesz, że najściślejszymi doradcami korony są ministrowie odpowiedzialni, a więc gdzie idzie o Przedlitawię, tam są nimi pp. Giskra i Herbst, nie Beust i Andrassy. O tych dwóch ostatnich nie zrobiłeś nawet wzmianki. Chcesz, abym ci wykazał inne nonsensa? uczynię to z całem uszanowaniem dla Twego wieku i słabych oczu. Zresztą radzę Ci, choć młody, ażebyś swego strategika wysyłał zawsze z komentarzem pod pachą.

Młody publicysta Gazety Narodowej.

— **Korespondencja redakcji.** Panu W. S. w B. P[...]si[...]y o cierpliwość. — Panu (X. Y. Z.) w R. Czy to [...]zyp[...]kiem zamazałeś pan swój podpis na korespondencji? Bezimiennych listów nie drukujemy.

(*J. S.*) **Z pod Żółkwi.** (*Język polski w urzędach*). Dyskusja przed zamknięciem sejmu co do zaprowadzenia języka narodowego w urzędach, sądach i t. d. zmusza mię do następującego oświadczenia.

Mając dosyć styczności z sądem powiatowym w Żółkwi, nie mogę [...]ie uskarżać, bym jakąś rezolucję, lub inne załatwienia sądowe odbierał w języku niemieckim, jest to tedy dowodem, że panowie urzędnicy wyżej postawieni wykonują dotyczące rozporządzenia z wszelką ścisłością. Dla czegoż jednak ci sami panowie mając władzę nad niższymi, nie przestrzegają, by także i ich podwładni brali sobie z nich ten chwalebny przykład. Oto do niejakiego czasu kursowały jeszcze tak zwane *Zustellungs-Bogen*, zapomocą których doręczano nam dotyczące pisma sądowe; nie dziwiłem się przeto, że pan urzędnik w ekspedycie tej niemieckiej głowie przyprawiał i uszy niemieckie, i wypełniał ściśle rubryki dotyczące *Bescheidami, Verständigungami* i t. d., ale oto dzisiaj odbieram, podobnoś zezwolenie do przeprowadzenia egzekucji, rzeczywiście po polsku zreferowane i mile patrzałem na napis: księga doręczeń i inne rubryki tego spolszczonego *Zustellungs-Bogen*, lecz mimo to pan urzędnik ekspedytu sądownictwa żółkiewskiego nie zaniechał tych tak ulubionych słówek: *Bescheid vom ¹¹/₈ 1869 r. Z. 4653*, i innych wiele *Verständigungów*, które za jednym zachodem woźnemu do doręczenia [...]dane zostały, a za które ten sam pan urzędnik ju[...] może od lat kilku polskim chlebem się żywi.

Upraszam szanowną redakcji, byś raczyła temu panu w przetłumaczeniu tych antiurzędowych wyrazów w języku teraźniejszo-urzędowym być pomocną.

(*G.*) **Z Kołomyi.** (*Sprawy [...]skie*). Tutejsza Rada gminna w[...] z czynem tak heroicznym, iż zasługuje, by takowy [...] podany do publicznej wiadomości. Rzecz miała się następnie:

Wydział powiatu przekonawszy się, że znaczne fundusze i w ogóle sprawy majątkowe gminy tutejszej w jak największem zaniedbaniu pozostają, oprócz polecenia, danego reprezentacji gminnej, by zabezpieczeniem i zrealizowaniem tych funduszów się zajęła, przedstawił oraz ten opłakania godny stan funduszów miejskich Wydziałowi krajowemu z tem, iż udzielenie proszonego przez gminę osobnego statutu, a przez to usunięcie takowej z pod nadzoru Wydziału powiatowego tak długo nie powinnoby nastąpić, dopokąd ład i porządek w stosunkach majątkowych gminy zaprowadzonym nie zostanie. Wiadomość o wniesieniu przedstawienia tego sprawiła na niektórych radnych gminy niemiłe wrażenie, a to z różnych powodów, o których nie będziemy się rozszerzać. A że wedle zdania tych panów głównym motorem tej sprawy w Wydziale powiatowym miał być członek tegoż p. B., obrany ze strony miasta, przeto pod płaszczykiem, iż krokiem tym Wydziału powiatowego autonomia miasta uszczuploną została, zdołali w Radzie gminnej przeprzeć 18 głosami uchwałę, którą działalność pana B. w Wydziale powiatowym jako sprzeczna z dobrem miasta uznana, i temuż wotum nieufności udzielone zostało z tem, by mandat do Rady powiatowej złożył. W istocie trudno sobie wytłumaczyć powzięcie podobnej uchwały, a śmiało twierdzić można, że takową spowodowały głównie osobiste interesa, a ztąd niesprzyjanie kilku radnych panu B., — częścią zaś nieświadomość niektórych radnych o właściwym stanie rzeczy, którzy dając się uwieść mylnym przedstawieniom, dopomogli do przeprowadzenia tak niesumiennego dzieła. Zastanawiając się bowiem nad tą sprawą, każdy przyzna, że raczej pożądanem jest dla gminy uporządkowanie jej funduszów, jak osobny statut, — że p. B., poruszywszy w Wydziale powiatowym tę sprawę, właśnie działał dla dobra miasta; — że przeto raczej na wotum zaufania i uznania zasługiwał. Dodać tu należy, że, jak powszechnie wiadomo, p. B. jest najczynniejszym członkiem Wydziału pow., który należąc oraz do nadzoru powiatowego szkół, pracą swoją i poświęceniem się dla dobra ogółu, zys[...] nietylko tu ogólne uznanie, ale oraz i ze strony Rady szkolnej takowe udzielonem mu zostało.

Postępkiem tym okazali ci członkowie Rady gminnej, którzy powyższą uchwałę powzięli, że przenosząc sprawy własne nad dobro ogólne, zdolni są zasługi i prace, dla dobra ogółu poniesione, nietylko ignorować, ale nadto takowe błotem obrzucić, — a zdaniem naszem, ci panowie, którzy byli motorami do przeprowadzenia w Radzie tej uchwały, zasługują raczej, aby im ze strony gminy wotum nieufności udzielonem było. Spodziewamy się zresztą, że p. B. nieuzasadnionej tej uchwale zadość nie uczyni i mandatu nie złoży, usunięcie się bowiem tegoż z Rady i Wydziału powiatowego, byłoby nietylko ze szkodą dla miasta, ale i dla całego powiatu.

Wiedeń dnia 16. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 482 sztuk, węgierskich 893 sztuk, reszta z niemieckich prowincyj — razem 2.104 sztuk wołów. Pomimo tak małego spędu targ był kiepski. Płacono za galicyjskie czyli besarabskie paśne woły cetnar wagi 28 złr. 50 ct., do 29 złr. 50 ct. lichy gatunek, stajenne galicyjskie 32 złr. do 32 złr. 50 cnt. najlepsze. Przyczyna tak kiepskich targów na tak mały spęd wołów jest, że baranina jest bardzo tania. W przeciągu czterech tygodni było na tutejszym placu 45.000 owiec, gdzie cetnar wagi 15, 16 złr. do 18 złr. za najlepsze owce płacono, gdzie rzeźniki po 15, 16 do 20 cnt. funt najpiękniejszej baraniny sprzedają, biedniejsza klasa najwięcej owcze mięso kupuje, dla tego wołowe mięso niema wielkiego odbytu, to może jeszcze 8 dni a najwięcej 14 dni potrwa, ponieważ owce dłużej nie będą przychodzić na targi.

J. Krzysztofowicz, Café Stierböck, Leopoldstadt.

Ostatnie wiadomości.

Z dnia 18. bm. nie ma doniesień z Dalmacji; pod dniem 17. donoszą tylko, że wojsko w Krywoszy otrzymało rozkaz nie przekraczać ani terytorjum tureckiego, ani czarnogórskiego. Popołudniu dnia 16. miała brygada Simicza być już pod Cerkwicą, ale podaje to tylko *Presse.* Z Kneżlaca zresztą jest do Cerkwicy tylko 5000 kroków, a na taką przestrzeń sięgają działa austrjackie. Cerkwica i Ledenice górne panują nad komunikacjami tak ku Dragali jak i Rizanowi, więc bez oporu powstańcy nie ustąpią z tych punktów.

Zapewne d. 17. i 18. wstrzymano pochód, aby ubezpieczyć części zajęte. Najtrudniejsze będą przeprawy w wąwozach Han i Bracjan. Nic nie słychać, co się dzieje koło Castelnuovo, gdzie ludność nie poddała się. Brygadę Schönfelda w Budui uważają w Wiedniu za słabą do oczyszczenia Zupy. Listy pism wiedeńskich podają ciągle nowe szczegóły o bezwzględnem postępowaniu wojska. W Zupie wojsko spaliło gaje oliwne, t. j. całą przyszłość Żupy.

Nota austrjacka z d. 7. b. m. podobno jest zmyśloną, gdyż p. Hofman, który ją miał podpisać, bawi z p. Beustem w orszaku cesarza, i d. 7. był w Atenach, a p. Beusta w Wiedniu zastępuje p. Orczy.

Klerykalna *Donauztg.* donosi o odbytej konferencji kardynała Schwarzenberga, arcybiskupa praskiego z opatem Döllingerem, słynnym teologiem. Kardynał miał tam wystąpić jako stanowczy przeciwnik teorji o nieomylności papieża i oświadczyć, że złoży swój urząd i dostojeństwa w razie, gdyby nieomylność papieża uznaną była za dogmat. Tego samego zdania mają być wszyscy biskupi austrjaccy i węgierscy.

Cesarz Napoleon przybędzie do Paryża dnia 21. lub 22. bm., to jest w wilię lub w sam dzień wyborów. Allon oświadczył publicznie gotowość podpisania manifestu lewicy. Telegrafują z Paryża, że dnia 16. bm. odbyło się tam prywatne zebranie, na którem Gambon odczytał listy Ludwika Blanca i Barbes'a, gdzie oświadczają, iż nie przybędą na zgromadzenie; pierwszy, ażeby nie dać powodu do rozdwojenia, drugi dla słabości. Obaj zaś zalecają wystrzegania się wszelkich zaburzeń. Pan Lomon, redaktor dziennika *Pays*, miał wyzwać na pojedynek p. Rocheforta, który spotkawszy go w prefekturze rozgłosił, jakoby on właśnie odebrał tam swój „żołd“ rządowy.

Dzienniki paryzkie z d. 16. ogłaszają list pasterski biskupa Dupanloup do duchowieństwa dyecezji orleańskiej, w którym biskup oświadcza się przeciw stosowności rozstrzygania kwestji o nieomylności papieża i nagania natarczywe dzienniki, jak *l'Univers* i *Civilta cattolica*, które otwarły spory nad tem drażliwem pytaniem i przesądzały uchwały soboru. Biskup powstaje przeciw zapowiadaniu z góry osobistej nieomylności papieża, jako niestosownej, albowiem takowa jest bezpożyteczną i niebezpieczną, a jeszcze bardziej odpychałaby szyzmatyków i odszczepieńców, o których przyciągnięciu nie należy rozpaczać. Wywołałaby ona nawet nieufność rządów katolickich i obudziła nienawiść ku władzy papiezkiej. Dupanloup przypomina z naganą, że wielu papieży mieszało władzę duchowną i świecką, roszcząc sobie chciwe panowania pretensje do tron. Prypomina bullę Pawła III., która poddanych Henryka VIII. uwolniła od przysięgi na wierność i poczytuje bullę tę za powód raczej oderwania narodu angielskiego aniżeli przyciągnięcia go, a przeto, że bulla ta była wielką klęską dla chrześciaństwa.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 18. listopada. Dzisiejsza *Presse* wieczorna donosi, że sułtan rozkazał wysłać imieniem Wysokiej Porty do Kairu komisarza, z wezwaniem do wicekróla, ażeby żądania Porty przyjął bezwarunkowo, albo w razie oporu uważał się za usuniętego z posady wicekrólewskiej.

Florencja d. 18. listopada (wieczór). Parlament włoski został dzisiaj zagajony mową tronową, odczytaną przez ministra sprawiedliwości. Mowa oznacza stosunki Włoch do wszystkich państw jako dobre. Rząd nie przeszk[...] biskupom jechać na sobór powszechny. Król [...]nie, ażeby od soboru wyszło słowo pojedna[...]wiary z umiejętnością, religii z cywilizacją [...] każdy sposób król będzie przestrzegał [...] Włoch i swego dostojeństwa. W końcu [...]rzeka mowa tronowa liczne projekta do [...]staw.

Izmaiła d. 18. listopada. W mowie swojej przy uczcie ubolewał Lesseps, że właśnie Francja stawia najsilniejsze zawady reformie sądowej (w sprawach z obcymi poddanymi), którą rząd egipski usiłuje przeprowadzić w porozumieniu z obcemi państwami.

Z Izby handlowej i przemysłowej

Cennik

we Lwowie dnia 17. listopada

(bez kuponu bieżącego)

	Płacą w. a. złr.	cnt.	Żądają w. a. złr.	ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	237	75	238	50
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	196	00	197	00
Banku hyp. g. z wpł. 4%	00	00	98	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego	00	00	86	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	89	25	90	25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	78	25	78	75
Banku hypot. galic. 6%	88	00	88	70
Galic. zakładu kred. włościańskiego	92	00	93	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	72	60	73	15
„ wk Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	76	5	83
Dukat cesarski	5	89	5	86
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperjał rosyjski	9	97	10	18
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy „	1	52	1	53
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	122	00	123	50

Towary	Korzec waży funt. wied.	Na gotowe od złr.	cnt.	do złr.	ct.
Pszenica	170	8	60	8	75
Żyto	160	4	90	5	00
Para Pszenicy	170	00	00	00	00
i Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	5	00	5	25
Owies	100	3	00	3	20
Kukurndza	170	4	50	4	60
Hreczka	140	4	40	4	60
Koniczyna	180	42	00	44	00
Rzepak	150	14	00	14	25
Lnianka	150	10	75	11	00
Groch	180	6	00	6	50
Łój	100	32	00	32	25
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	50	00	55	00
Spirytus	wiadro	12	00	12	25

Kursa z dnia 18. listopada 1869,

godz. 2. min 10. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 82.50. Akcje banku anglo-austr. 246.—. Anglo węg. 84.50. Akcje Karola Ludwika 238.75. Kolej siedmiogrodzka 162.—. Kolej południowa 246.—. Kolej alföldzka 164.50. Kolej państwowa 380.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 196.75. Kolej węg. półn.-wsch. 157.25. Kolej północna 209.75. Kolej Rudolfa 161.50. Kolej węg. wschodnia 83.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 73.—. Losy 1864 r. 118.50. Kolej Nadcisańska 252.—. Usposobienie mdłe.

Kursa z dnia 18. listopada 1869,

godz. 6. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 60.—. Akcje kredytowe 246.50. Akcje banku anglo-austrjackiego 249.50. Bank obrotowy 110.—. Akcje Karola Ludwika 138.75. Kolej południowa —.—. Franko-austr. 97.—. Akcje banku bud. 50.50. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku ludowego 67.—. Kolej Elżbiety 187.50. Losy 1860 r. 94.30. Napoleondor 9.92½. Losy 1864 r. —.— Banku jeneraln. —.—. Usposobienie stałe.

Paryż. Renta 3% 71.75. Lombardy 497. Amerykańskie obligi 94⅛.

Berlin. Moskiewskie banknoty 75¼. Akcje kredytowe 150½. Lombardy 134⅛. Galicyjska kolej 97¼. Rumuńska 71⅜. Kolej państwowa 206⅝. Na Wiedeń 81⅛. Usposobienie mdłe.

Wrocław. Pszenica 81. Żyto 56. Owies 33. Rzepak ozimy *loco* 246. Koniczyna —.—.

Kolej wschodnia.

Wiedeń. 17. listopada 1869.	Płacą złr.	ct.	Żądają złr.	ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	60	60	60	20
„ „ srebrem „	69	40	69	50
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	93	00	93	50
„ „ „ węgierskie	79	25	80	00
„ „ „ chor. i slaw.	83	00	83	50
„ „ „ galicyjskie	72	75	73	50
„ „ „ bukowińskie	72	50	73	50
„ „ „ siedmiogrod.	75	25	75	75
Losy.				
Obligacje gal. pożyczki głod. z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	244	00	245	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	89	00	89	50
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	100	00	100	50
„ „ „ 1864 po 100 „	118	75	119	25
„ Zakładu kredyt. po 100 złr.	157	00	157	50
„ ks. Salm	39	00	40	00
„ hr. Palfy	28	25	28	75
„ ks. Klary	33	00	34	00
„ hr. St. Genois	30	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	20	50	21	50
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	14	00	15	00
Stanisławowskie po 20 złr.	27	50	28	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. 10letn. do los.	98	25	98	75
w walucie austr.	93	45	93	65
Galic. Zakł. kred. 4%	78	00	79	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	88	25	89	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	00	00	00	00
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	00	00	00	00
Banku narodowego austr.	717	00	719	00
„ anglo-austr.	238	00	238	50
Zakł. kred. dla h. i przem. po 160 złr.	240	50	241	00
Kolei półn. Ferdynanda	2082	00	2087	00
„ Karola Ludwika	238	25	238	75
„ Czerniowieckiej	196	00	197	00
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	101	00	102	00
„ „ Lw. Czern. za 100 (1867)	89	50	90	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondor	9	91	9	92
Augsb. 100 złr. nr.	103	50	103	60
Frankf. n. M. 100	103	55	103	65
Hamb. 100 mark.	91	80	92	00
London 10 fnt. st.	124	20	124	30
Paryż 100 frank.	49	35	49	35
Paryż 17. listopada.				
Renta 3%	71	65	00	00

Jeżeli się gdzie w austrjackiem Państwie, rodzina, nazwiskiem „Gamrat“ znajduje, raczy się w bardzo ważnym interesie jak najprędzej do handlu **Tadeusza Uzięby we Lwowie** zgłosić. 3373 1-3

Dr. Marceli Strawiński

adwokat krajowy,
otworzył swoją kancelarję w Czerniowcach. 3370 1—2

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie wyszła i dostać można we wszystkich księgarniach:

Fizyka

dla szkół wyższych gimnazjalnych i realnych
napisana przez
Stanisława Chlebowskiego
p. dyrektora wyższej szkoły realnej i miejskiej szkoły przemysłowej we Lwowie.
XII. i 612 str. w dużej 8ce z 455 drzeworytami w tekscie. Cena 4 złr. w. a.

Dzieło to poleca Rada szkolna krajowa (okólnikiem z dnia 5. listopada 1869 do l. 8836) do użytku w szkołach gimnazjalnych i realnych uważając je jako **jedno z najodpowiedniejszych**, jakie w tej mierze istnieje **w polskim języku.**

W tejże księgarni jest główny skład dzieła:

CZARNOGÓRA

pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym. Skreślił K. P. **Z kartą geograficzną** 216 str. w 8ce. Cena 1 złr. w. a. 3358 1-3

Główny skład

herbaty

prawdziwej
rosyjsko-chinskiej karawanowej
w wyborowych gatunkach
sprowadzanej lądem przez Kiachtę z plantacji Fnezany.

Herbata Fuczanska czarna, Wan sun sin 3 złr., Nencheo 1 złr., Fu-cze fu 5 złr
Herbata z kwiatem Fuczańska Majutan Piecha złr. 6 i 8, Zolta Sian Pchan złr. 10 i 12, w ćwierć fnt. paczkach.
Herbata z kwiatem Fuczanska Myjutan Lansin po 4, 5 i 6 złr., w calo funtowych pudełkach.
Herbata z kwiatem Fuczańska Majmatschin złr. 8 i 10
Herbata kwiatowa Fuczanska Liansin od złr. 12 do 30 w pół funtowych pudełkach.

Zamowienia załatwia natychmiast mój dom komisowy dostawieniem przesyłki porztą lub koleją żelazną franko do całej austrjackiej monarchii. Osoby odbierające nic za przesyłkę nie płacą. Cenniki gratis.
Ajencja interesów komisowo spedycyjnych i inkasowych

Karol Herrmann
w Krakowie.

EAU BERGER (Woda Bergera)

do farbowania włosów na kolor blond, chatain, brunatny i czarny, karton 5 złr. 25 cnt., na którą zamówienia przyjmuję.

Do wyrabiania wizy paszportowej, prosb i podań, legalizacji dokumentów i t. p. u rozmaitych zagranicznych poselstw i władz, do wszystkich mu danych komisów, pod najtańszemi warunkami poleca się
Karol Herrmann
3357 1—? w Krakowie.

Ważne dla posiadaczy gorzelń.

Niżej podpisani zawiadamiają P. T., że założyli w gorzelni Tyśmienickiej oprócz fabrykacji spirytusu z kartofli i ze zboża, fabrykę drożdży prasowanych w dwóch gatunkach, a to pierwsze dla pieczywa, drugie dla gorzelń umyślnie urządzone. Przyszliśmy do przekonania, że stosownie do teraźniejszego systemu opodatkowania, dla prędkiego i zupełnego odfermentowania zacieru, zaród drożdżowy znajdujący się w sztucznych drożdżach nie jest dostateczny, a piwne drożdże jak w praktyce doświadczono ferment osłabiają; polecamy więc nasz drugi gatunek drożdży, który z gorzelnianego zacieru zrobiony, jako nasienie szybkiego fermentu, z którego najlepszy rezultat wydatku spirytusu osiąga się.

Każdego dnia takie drożdże w tutejszej fabryce świeże się wyrabiają, kosztuje jeden funt wagi wiedeńskiej tylko 30 cnt. w. a.

Do zamówienia dołączamy bezpłatny opis użycia tychże. 3332 3—5

Tyśmienica dnia 9. listopada 1869.

Józef Halski i
Zygmunt Regienstreif.
egzaminowani technicy gorzelniani

ODPOWIEDŹ
p. dr. Albertowi Gradowiczowi.

W *Gazecie Narodowej* z dnia 7. listopada 1869 Nr. 291 a to na ostatniej stronie w rubryce inseratów publikujesz szanowny panie Doktorze żeś za 23dniowy pobyt w moim hotelu w Brodach za jeden pokój, bardzo skromną żywność i usługę 228 złr. 51 cnt. w. a. zapłacił i z tego powodu zalecasz publiczności „Hotel“ p. Lazarusa.

Gdy w istocie każdemu czytającemu ten inserat w oku wpaść musi, jakim sposobem jedna osoba tyle przetrwonić jest w stanie, więc podaję do powszechnej wiadomości szanownej publiczności, że p. doktor Albert Gradowicz tylko cztery dni to jest od 20. do 23. września 1869 w moim hotelu w Brodach stał, albowiem tegoż małżonka WPani Michalina Gradowicz już 2. września 1869 z córką do mojego Hotelu przybyły, w tymże największy frontowy salon na piętrze, w którym do 80 osób jada, z meblami za dzień 2 złr. 50 cnt. wynajęła i do przybycia jej małżonka WPana Alberta Gradowicza zaraz po kilka dni jej pobytu właśnie codziennie gości przyjmowała i ich to kawą to herbatą i cygarami raczyła, nawet raz tańcującą herbatę dała i muzykantów winem traktowała, kąpiele z żółtek przygotowane brała, oprócz tego gotowe pieniądze wypożyczała za z cukierni pobierane ciasta, telegraficzne depesze itd. mnie płacić poleciła codziennie całą noc w swojej słabości pielęgnować się kazała, za co jej 24 złr. policzono, nawet mię samego malagą częstowała, i p. doktor sam w osobnym pokoju kąpiel brał, otóż to ztąd pochodzi rachunek 228 złr. 51 cnt. Dla tego nie dziw się te wielkiej kwocie WPanie Doktorze albowiem wątpię, żeby za te wyż wymienione dostarczania kto inny mniej w stanie był porachować. 3350 2—3

Brody dnia 11. listopada 1869.

Karol Pinder.

Ważne dla gospodarzy, rzeźników i handlarzy mięsa.

Mam zaszczyt niniejszem podać do wiadomości, że od 1. stycznia 1869 wynająłem w Wiedniu **całe jatki** w wielkiej targowicy miejskiej, i tamże załatwiam handel komisyjny **wszelkiemi gatunkami mięsiwa, wieprzowiny, dziczyzny i drobiu.**

Przytem ustanowiony zostałem w moc dekretu z 7. października b. r. do l. 131211 przez magistrat miasta Wiednia **komisionerem** dla mięsa, dziczyzny i drobiu **w wielkiej targowicy.**

Uprasza się przeto uprzejmie pp. producentów i handlarzy, ażeby mi swoje produkta do sprzedaży komisowej pod niżej wymienionym adresem przysyłali, zapewniając ich o najrychlejszem i najrzetelniejszem załatwieniu.

Taryfę, warunki i listy frachtowe przesyłam bezzwłocznie na żądanie franko.

Wiedeń dnia 1. listopada 1869.

F. Bahl
3371 1-6 **Grossmarkthalle in Wien.**

ZAWIADAMIAMY

niniejszem, że powierzyliśmy reprezentację domu naszego dla **Galicji, Bukowiny i Podola** wyłącznie domowi handlowemu

S. WARTALSKI
we Lwowie ulica Sykstuska Nr. 118.

S. THADÉE et CIE.
w Bordeaux i Dijon.

Powołując się na powyższe ogłoszenie przyjmuję zamówienia na **wina francuzkie** białe i czerwone, **wina burgundzkie, hiszpańskie** jak **Xeres, Porto, Madeira, Likiery** bordoskie i Martyniki, **Rum, Cognac** i t. p. z powyższego domu pochodzące i ułatwiam **ekspedycję** takowych po zniżonych cenach frachtu.

S. Wartalski
Lwów ulica Sykstuska Nr. 118.

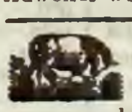
NB. Wina szampańskie pp. **Moet et Chandon** z Epernay na składzie po cenach hurtownych. 3325 3—6

Odezwa.

Przesiedliwszy się w lipcu 1868 jako adwokat do Wiednia, udałem się do moich rodaków z odezwą, aby mię raczyli w swoich interesach w Wiedniu, tak prawniczych jako i politycznych i bankowych zaszczycać swojem zaufaniem. 3372 1—1

Gdy to wezwanie znalazło skuteczny odgłos w kraju, i zawsze chętny do usług moim rodakom, więc odezwę tę odnawiam.

Dr. Maksymilian Landesberger
Adwokat we Wiedniu Stadt Graben nr. 10.



Owczarnia zarodowa

w Dublanach
rozpoczęła z dniem 15. listopada 1869.
Sprzedaż tryków.
Krowy i jałownik czystej krwi holenderskiej do sprzedania w Dublanach.
Dublany dnia 15. listopada 1869.
3354 2—3 *J. Strusiewicz.*

Ze zbioru 1869.

HERBATĘ CHIŃSKO-ROSYJSKĄ
ZE SMAKIEM CZYSTYM
WONIĄ NADZWYCZAJ PRZYJEMNĄ
NA WAGĘ WIEDEŃSKĄ,
A PRZYTEM
TANIEJ NIŻ W SKŁADACH
WIEDEŃSKICH I BRODZKICH
POLECA HANDEL
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie 296.

1 ft. Kongo cesarskiej . . . . . złr. 2
1 „ Familijnej (londynsk. mieszania) „ 3
1 „ Melange du moscou . . . . „ 4
1 „ Melange imperial (żółto-kwiat.) „ 5
1 „ Melange fleur (biało-kwiatowa) „ 5
1 but. Rumu Kuba złr. 1.— 1 miara 1.60
1 „ Rumu Jamaika „ 1.10 1 „ 2.10
1 „ Rumu Jamaika „ 1.40 1 „ 2.40

Sprowadzam Rum i Herbatę z pierwszych źródeł i polecam po cenach nadzwyczaj tanich. Posyłki na prowincję za zaliczką uskuteczniam natychmiast. 3252 4—12

Towarzystwo stolarskie lwowskie

przy placu Dominikańskim p. l. 131 m. zaopatrzywszy się w świeży zapas najnowszych i najgustowniejszych fasonów mebli, j. t. kanap, foteli, krzeseł, stołów salonowych itd., i sprowadziwszy 3214 6—6

wielki wybór
najnowszych materyj
j. t. rypsy jedwabne i wełniane, adamaszki, gobeliny, kretony angielskie itp., również
bardzo znaczny
transport luster
różnej wielkości, tak w ramach złoconych jako też orzechowych, tudzież
kornystów i kutasów do firanek
poleca twój tak kompletnie i własnemi wyrobami zaopatrzony

Skład mebli

po cenach stałych i umiarkowanych.
Oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe spiesznie a dokładnie.

Wizykatorje

zwane ALBESPEYRES,

Przyjęte w szpitalach paryzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego**, jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁEK RAQUIN z BALSAMEM KOPAHU**; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. 3126 3—20

Wiadomość dla lekarzy.
SYROP Dra FORGET



używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji narzędzi płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne. 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha**, w Brodach u p. Michała Kullaka.

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 3132 6—48

SASKI LOMBARDOWY
Bank Akcyjny

pożycza pieniądze na efekta, eskontuje weksle, trudni się spedycją, przyjmuje w komis

mąkę, zboże i inne produkta

na takowe udziela zaliczki i trudni się sprzedażą a na zgłoszenia daje odpowiedź pod adresem

Sächsisches Lombard-Bank
3374 1—4 **Neumarkt 11. (Dresden).**

K. Völker

jubiler i złotnik we Lwowie
poleca swój nowo założony i obficie zaopatrzony
HANDEL TOWARÓW
ZŁOTYCH i SREBRNYCH
załatwia w swoim ze sklepem połączonym
WARSTACIE

wszelkie jubilerskie wyroby ze złota i srebra, przyjmuje naprawki, zakupuje klejnoty, ułamki złota i srebra po najwyższych cenach odnawia lub zamienia takowe na nowe, załatwia rytowanie na metalach i kamieniach, a usiłowaniem jego będzie, aby **największym doborem najnowszych i najgustowniejszych towarów**, najniższemi **cenami i punktualną rzetelną usługą** zjednać sobie i nadal to zaufanie, którem go przez **10** lat w handlu jubilerskim pod firmą **Ostrowski i Völker** łaskawie zaszczycano.

Lokal sprzedaży i warstat znajdują się 3359 2—6
w Rynku pod liczbą 172
(przedtem handel Tomasza Riccego) obok księgarni Karola Wilda.

Jedyny i nieomylny środek

dla usunięcia wszelkich wadliwości włosów i radykalnego takowych pielęgnowania

c. k. wyłącznie uprzywilejowana

CHINO-GLICERYNOWA
POMADA
GROSSA i HELLA, magistrów farmacji,

jest tysiąckrotnie wypróbowanym i uznanym za najskuteczniejszy środkiem, przyrządzonym według zasad nauki, przeciw wypadaniu włosów, zupełnemu usunięciu tworzenia się łupieży, wzmocnieniu i żywieniu korzeni włosów; również skuteczną okazała się pomada dla upiększenia włosów, gdyż czyni je miękkiemi, giętkiemi i połyskującemi, zapobiegając siwieniu.

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 cnt., mniejszego 80 cnt.

Do każdego słoika Chino-Glicerynowej pomady dołącza się na zasadzie najnowszych naukowych badań ułożona broszura pod tytułem: „Wskazówki racjonalnego pielęgnowania włosów, tudzież odrodzenia osłabionych i wycieńczonych korzeni.“

Skład główny

w aptece pod „Czerwonym rakiem“ Hoher Markt w Wiednia. Otrzymać również można w Wiedniu u pp. aptekarzy: **A. Moll, J. Weiss** Tuchlauben, **J. Kannhäuser** Mariahilferstrasse, **Richard Saipel** Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 60.

NB. Listowne zamówienia z głównego składu i od depozytarjuszów po przesłaniu gotówki lub zaliczki pocztowej załatwiają się bezzwłocznie.

Skład główny:
Apteka pod **„Czerwonym rakiem“** Wien, Hoher Markt, Nr. 12.

Składy prowincjonalne:

Kraków J. Jahn. | **Lwów** A. Berliner aptekarz.
Tarnów Wielogórski. | **Cieszyn** Ed. Schronr.
Opawa W. Vert aptekarz. | 3282 2—6

Dyrekcja Towarzystwa
wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

objąwszy **GŁÓWNĄ REPREZENTACJĘ** dla Galicji i Bukowiny

BANKU ZABEZPIECZEŃ NA BYDŁO „APIS“
w Wiedniu,

podaje do powszechnej wiadomości, że uskutecznia

ubezpieczenia przeciw zarazie bydła,

jako to: przeciw księgosuszowi, zapaleniu płuc i śledziony, chorobie pyska i racic.

Bliższych objaśnień zasięgnąć można we wszystkich ajencjach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, do których równocześnie wszelkie druki, statuta i taryfy się rozsyłają. 3369 1—3

H. hr. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Tysiące osób **przez zręczne operacje na giełdzie** szybko i bez trudu doszło do bogactwa, które przewyższyło najśmielsze ich oczekiwania, codziennie widujemy najwymowniejsze tego dowody. Czyż tego rodzaju korzystne interesa mają być udziałem tylko pewnych sfer uprzywilejowanych? — Ażeby prywatnym osobom, zdala od giełdy znajdującym się, umożebnić korzystny udział, urządziliśmy

Kantor dla interesów giełdowych

w którym **każdy** (w Wiedniu lub na prowincji) przy małej wkładce od 100 złr. do 200 złr. z podnoszenia się lub spadania papierów korzyść ciągnąć może, nie będąc zmuszonym do kupowania lub sprowadzania takowych papierów. Zapraszam tem P. T. publiczność, **zwłaszcza przy obecnie nizko upadłych kursach**, do łaskawych poleceń, które szybko i akuratnie załatwiać będę. **Programy** bezpłatne; **objaśnienia** udzielają się z wszelką gotowością

Carl Stein, Kantor interesów giełdowych,
3021 16—39 Wiedeń I. Tiefer Graben, 17.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.